

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(3 -9 października 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

Znowu jest popyt na hipoteki.

Pandemia Covid-19 i ograniczenie kontaktów społecznych spowodowało, że Polacy zmniejszyli zainteresowanie kredytami hipotecznymi. Dopiero we wrześniu br. po raz pierwszy od rozpoczęcia pandemii banki odnotowały wzrost popytu na hipoteki i był on wyższy niż w analogicznym okresie 2019 r. W ubiegłym miesiącu o kredyt mieszkaniowy wnioskowało 37,7 tys. klientów w porównaniu do 35,8 tys. rok wcześniej (wzrost o 5,3 proc.). Tymczasem jeszcze w sierpniu 2020 r. chętnych na kredyt hipoteczny było 32,66 tys. osób - informuje "Rzeczpospolita"(Nr z 08.10.2020 r.), powołując się na dane Biura Informacji Kredytowej (BIK).

Według gazety, wartość BIK Indeksu Popytu na Kredyty Mieszkaniowe wyniosła we wrześniu 2020 r. około 5,4 proc., podczas gdy w poprzednich miesiącach rynek hipotek hamował. I tak, w sierpniu br. indeks popytu na hipoteki zmalował o 3,1 proc.; w lipcu o 3,5 proc.; w czerwcu 6,7 proc.; w maju o 24,2 proc. a w kwietniu aż o 27,6 proc. - pisze dziennik.

Wcześniej rynek ten był "mocno rozgrzany" - jeszcze w styczniu i lutym 2020 r. kontynuowana była hossa z lat 2017-2019, a popyt rósł odpowiednio o 24,5 proc. i o 27,7 proc. Natomiast pierwszy sygnał ograniczenia widoczny był w danych za marzec br. (popyt spadł o 3,1 proc.).

UOKiK: ponad 500 istotnych poglądów ws. kredytów hipotecznych

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) wydał ponad 500 istotnych poglądów w sprawach kredytów hipotecznych - podaje "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 05.10.2020 r.). Uwzględniają one orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z 3.10.2019 r. i stanowisko prezesa UOKiK w tej sprawie. Stanowią dla konsumentów "realną pomoc przy dochodzeniu swoich roszczeń od banków. Są również ważną informacją dla sądów" – pisze dziennik za komunikatem UOKiK.

Według Tomasza Chróстного, prezesa UOKiK, po roku od wyroku TSUE w sprawie kredytu indeksowanego we frankach szwajcarskich, iż "prawo UE nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu tego typu umów", już blisko 88 proc. spraw frankowych w sądach I instancji - według danych Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu - zakończyło się korzystnie dla konsumentów. T. Chróstny zauważył, iż jednak "po stronie banków nadal jest wiele kwestii do rozwiązania, choćby ta dotycząca żądania przez nie wynagrodzenia za korzystanie z kapitału oraz odsetek, gdy sąd unieważni umowę o kredyt hipoteczny wyrażony w walucie obcej". Prezes UOKiK przypomniał także, że zarówno w polskich, jak i w europejskich regulacjach prawnych, nie ma podstaw do wysuwania takich żądań.

GPW: w cenie spółki z segmentu IT i branży medycznej

Przecena akcji, jakiej doświadczyły we wrześniu br. przede wszystkim średnie i małe spółki, przerwała serię pięciu wzrostowych miesięcy z rzędu na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych (GPW) - pisze "Parkiet"(Nr z 05.10.2020 r.). Skłoniło to maklerów do poszukiwań nowych okazji na rynku. W efekcie brokerzy stawiają obecnie na papiery spółek z szerokiego rynku akcji, unikając inwestycji w walory największych firm z indeksu WIG20, których perspektywy poprawy wyników nie są najlepsze. Natomiast nadal najbardziej poszukiwane są spółki, których sytuacja finansowa jest w mniejszym stopniu uzależniona od koniunktury gospodarczej, lub takie, które są beneficjentami szybko zmieniającego się otoczenia. Dlatego silną reprezentację w portfelach maklerów mają spółki z szeroko rozumianej branży IT. Segment spółek technologicznych i twórców gier okazuje się w tym roku bardzo odpornym na zawirowania na rynkach akcji. WIG-informatyka od początku stycznia 2020 r. zyskał ponad 58 proc., a WIG.GAMES poszybował w górę aż o 112 proc. Brokerzy doceniają też spółki z szeroko pojętej branży medycznej (trwa dobra passa spółki Mercator, producenta rękawic medycznych i dystrybutora materiałów medycznych jednorazowego użytku).

Bankomaty powoli odchodzą do lamusa

Zmiana zwyczajów klientów banków najbardziej bije w bankomaty. Przystają już być Polakom potrzebne - pisze "Rzeczpospolita"(Nr z 08.10.2020 r.), podkreślając, iż wartość i liczba transakcji przeprowadzanych w bankomatach mocno spada. Przybywa natomiast bezgotówkowych operacji finansowych. I o ile na początku pandemii Covid-19 (w marcu i kwietniu br.) nastąpił wzrost gotówki w obiegu (poza kasami banków) odpowiednio o 26 mld zł i 20 mld zł, to już w następnych miesiącach "mocno spadła liczba wszystkich typów wypłat gotówkowych dokonywanych za pomocą kart" - podaje gazeta.

I tak, w II kwartale 2020 r. banki odnotowały tylko 112 mln wypłat z bankomatów (najmniej od IV kwartału 2004 r., od kiedy NBP zbiera takie dane). Tymczasem w I kwartale br. Polacy dokonali 133 mln wypłat, a w ostatnich trzech miesiącach 2019 r. zrealizowali ich 155 mln. Zmniejszyła się także ogólna wartość takich transakcji. W II kwartale br. wynosiła ona niespełna 76 mld zł, podczas gdy w trzech pierwszych miesiącach 2020 r. stanowiła 83 mld zł, a jeszcze pod koniec 2019 r. osiągnęła 89 mld zł.

Banki notują coraz większe straty

Pandemia Covid-19 mocno uderzyła w banki. Według danych Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), na koniec sierpnia 2020 r. aż 20 banków (10 komercyjnych i 10 spółdzielczych) wykazało łączną stratę w wysokości 1,1 mld zł - donosi "Interia.pl"(www.interia.pl z 05.10.2020 r.). " Banki te miały ok. 10,1 proc. udział w aktywach sektora" - głosi komunikat KNF.

Pozostałe banki w sektorze, na koniec sierpnia br. odnotowały łącznie 6,6 mld zł zysku. Tymczasem jeszcze na koniec lipca br. łączną stratę w wysokości 1,0 mld zł wykazało 17 banków, w tym 9 instytucji komercyjnych i 8 banków spółdzielczych. Ponadto, według danych nadzoru finansowego, na koniec sierpnia 2020 r. udział banków ze stratą wynosił około 14,1 proc. całego portfela należności od sektora niefinansowego w bankach komercyjnych i spółdzielczych oraz blisko 10,9 proc. całego portfela depozytów sektora niefinansowego w bankach komercyjnych i spółdzielczych.

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

SN zdecyduje w sprawie zadośćuczynień dla bliskich osób w tzw. stanach terminalnych z powodu wypadku czy błędu medycznego

Sąd Najwyższy zajmie się zadośćuczynieniami dla bliskich osoby ciężko poszkodowanej np. w wypadku komunikacyjnym, czy na skutek błędu medycznego.

Małgorzata Manowska, pierwsza prezes Sądu Najwyższego zdecydowała, aby 25 marca 2021 r. sprawę rozpatrzył skład połączonych Izb SN: Cywilnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Dzięki temu uchwała uzyska moc zasady prawnej – pisze "Interia.pl"(www.interia.pl z 07.10.2020 r.).

Chodzi o przypadki obejmujące tzw. stany terminalne czy wegetatywne, a więc gdy z poszkodowanym nie ma żadnego kontaktu, lub kontakt ten jest mocno ograniczony, a leczenie nie rokuje znaczącej poprawy.

Zdaniem prof. Mariusza Goleckiego, Rzecznika Finansowego, "rodziny tak ciężko poszkodowanych nie mają już sił, a zwykle również środków do tego, żeby podejmować walkę sądową z ubezpieczycielem. Dlatego dobrze by było, żeby Sąd Najwyższy wyraźnie określił ich uprawnienie do zadośćuczynienia". W opinii Rzecznika, "takie sytuacje stanowią bezspornie przykład naruszenia dóbr osobistych osób bliskich w postaci więzi rodzinnej i emocjonalnej, co niewątpliwie zasługuje na zadośćuczynienie pieniężne".

SA: sąd cywilny może samodzielnie ustalić, kto był sprawcą wypadku komunikacyjnego

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Lublinie (wyrok z 7 lipca 2020 r., sygn.akt I ACa 3/19), sąd cywilny może dokonać w oparciu o materiał dowodowy, oceny prawnokarnej zdarzenia szkodowego, wskazywanego za podstawę faktyczną roszczeń - pisze "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 05.10.2020 r.). A brak prawomocnego wyroku skazującego nie oznacza, aby sąd cywilny nie mógł ustalić osoby odpowiedzialnej za szkodę.

SA w Lublinie rozpatrywał sprawę z powództwa chłopca którego ojciec zmarł w wyniku obrażeń w wypadku samochodowym. Prokuratura po ustaleniu, iż to zmarły odpowiada za zderzenie pojazdów, umorzyła postępowanie karne w sprawie. Powód zaś domagał się od ubezpieczyciela, następcy prawnego spółki, której polisę OC posiadał zmarły, przyznania zadośćuczynienia za naruszenie więzi rodzinnych po śmierci ojca oraz zasądzenia z tego tytułu 80 tys. zł i 60 tys. zł odszkodowania. Pozwany ubezpieczyciel domagał się natomiast oddalenia powództwa; m.in. wypłacił świadczenia drugiemu uczestnikowi wypadku. W rezultacie sąd okręgowy oddalił powództwo, przyznając w sporze rację stronie pozwanej. SA zaś oddalił apelację, podkreślając, że "w realiach sprawy powództwo nie mogło zostać uwzględnione".

Długi ubezpieczeniowe Polaków na ponad 225 mln zł

Według raportu BIG InfoMonitor, Polacy są winni ubezpieczycielom prawie 225 mln zł. Zadłużonych u ubezpieczycieli jest już ponad 96 tys. podmiotów, znajdujących się w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor na koniec lipca 2020 r. – podaje "Puls Biznesu"(Nr z 05.10.2020 r.). I tak, średni dług wynosi 2342 zł, zaś największy ponad 913 tys. zł.

Istotne, że co 12. ankietowana przez BIG InfoMonitor osoba przyznaje, że woli nie zapłacić za polisę, niż stracić płynność finansową.

Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor podkreśla, że zaległości związane są głównie z polisami komunikacyjnymi za niezapłacone raty składek od obowiązkowego OC.

"Ich płatność może być rozłożona na raty i zdarza się klientom, że po opłaceniu pierwszej nie regulują już kolejnych" – mówi Grzelczak. Jego zdaniem, nawet 37 proc. zobowiązań zostaje spłaconych w ciągu pierwszych trzech miesięcy od zgłoszenia ich do rejestru dłużników.

"Niepłacących mobilizuje fakt, że na informacje o ich długach trafiają banki, firmy pożyczkowe, telekomunikacyjne, leasingowe. Osoba czy firma, która zalega swojemu ubezpieczycielowi, nie dostanie kredytu, oferty na leasing, faktoring czy franczyzę, może też utracić kontrakt z dostawcą" - wyjaśnia szef BIG InfoMonitor.

TFG zwróci za wycieczkę, niezrealizowaną z powodu Covid-19

Z dniem 1.10.2020 r. weszła w życie ustawa, która umożliwia ubieganie się w Turystycznym Funduszu Gwarancyjnym (TFG) o zwrot środków wpłaconych organizatorom wycieczek, które nie mogły się odbyć z powodu pandemii koronawirusa. Zgodnie z przepisami nowej regulacji, obsługę wniosków składanych przez podróżnych oraz ich weryfikację prowadzi Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG) - informuje "Gazeta Wyborcza" (Nr z 06.10.2020 r.). Według dziennika, już kilkadziesiąt tysięcy turystów zgłosiło się po zwrot pieniędzy do TFG za niezrealizowane przez pandemię wczasy. W tym, biura podróży wysłały 30 tysięcy wniosków o zwrot pieniędzy ich klientom, a kilka tysięcy wniosków wpłynęło bezpośrednio od turystów.

Jak przyznaje Damian Ziąber, rzecznik prasowy Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, w skład którego wchodzi TFG, wnioski wciąż spływają. Rząd szacuje, że około 100 tys. klientów będzie ubiegało się o zwrot środków, szacowanych na około 300 mln zł. Pieniądze te mają być wypłacane z Turystycznego Funduszu Zwrotów, powołanego ustawą z 01.10.2020 r. Zagwarantować środki ma Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK).

NIK: system ubezpieczeń rolnych w Polsce jest nieefektywny

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli (NIK), system ubezpieczeń rolnych w Polsce jest mało efektywny i nie spełnia oczekiwań ani ubezpieczających, ani ubezpieczycieli. M. in. nie doprowadził do wzrostu obszaru użytków rolnych objętych ubezpieczeniem - pisze "Dziennik Gazeta Prawna" (Nr z 07.10.2020 r.).

Rolnicy mają bowiem obowiązek ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, m.in. od ognia i innych zdarzeń losowych oraz 50 proc. powierzchni upraw rolnych, zgłoszonych do unijnych dopłat bezpośrednich. I chociaż w 2017 r. zmieniono procentowe stawki taryfowe ubezpieczeń, aby zapewnić jak największej grupie rolników dostęp do ubezpieczeń upraw rolnych z maksymalną 65 proc. wysokością dopłat z budżetu państwa, to nie zrealizowano planów, co do areалу objętego ubezpieczeniem. I tak, gdy w 2017 r. powierzchnia upraw rolnych objętych ubezpieczeniem wyniosła ponad 3,2 mln ha (przy planowanych 4 mln ha), to w 2018 r. ubezpieczono 3,2 mln ha (planowano 5 mln ha). Stanowiło to zarówno w 2017 i 2018 r. jedynie ponad 22 proc. całkowitej powierzchni użytków rolnych.

"Na niezawieranie umów wpływ ma m.in. udzielanie przez państwo bezpośredniej pomocy finansowej niezależnej od systemu ubezpieczeń".

Czasowe wycofanie pojazdu z ruchu pozwoli zaoszczędzić na ubezpieczeniu OC

Blisko 60 proc. Polaków, ankietowanych przez "Porowneo.pl" uważa, że czasowe wycofanie z ruchu pojazdu powinno być dostępne dla wszystkich posiadaczy aut – pisze "Dziennik.pl" (www.dziennik.pl z 05.10.2020 r.). Szczególnie liczyli na to właściciele pojazdów używanych sezonowo, tj. kabrioletów, motocykli czy kamperów. W tym, częściej mężczyźni, z wyższym wykształceniem, należący do najwyższej klasy społeczno-ekonomicznej (dochód w rodzinie przekraczający 4,5 tys. zł netto, posiadający własne firmy lub zajmujący kierownicze stanowiska). Tymczasem przyjęte przepisy, które zaczną obowiązywać po ogłoszeniu odpowiedniego komunikatu ministra, odpowiedzialnego za sprawy cyfryzacji, dają możliwość czasowego wycofania z ruchu aut osobowych na okres od 3 do 12 miesięcy. Dotyczą one jednak tylko aut osobowych i to wyłącznie na czas naprawy pojazdów "istotnie uszkodzonych", a nie chwilowo nieużywanych.

Ponadto, przed ponownym wyjechaniem na drogę wymagane będą dodatkowe badania techniczne.

Portal przypomina, że właściciele aut czasowo wycofanych z ruchu, mają obowiązek, również w tym okresie posiadać ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (cena polisy OC w tym czasie spada o nie mniej, niż 95 proc.).

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

Jedna trzecia firm II i III etapu podpisała umowy o zarządzanie PPK

Już 25 tys. z 75 tys. małych i średnich firm, które jesienią br. mają wprowadzić pracownicze plany kapitałowe (PPK), podpisała umowy o zarządzanie - informuje "Puls Biznesu" (Nr z 07.10.2020 r.), powołując się na wypowiedź Bartosza Marczuka, wiceprezesa Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR).

Marczuk spodziewa się, że partycypacja pracowników małych i średnich firm w PPK wyniesie ok. 35-40 proc. Jego zdaniem, obecnie zainteresowanie tych przedsiębiorstw programem PPK jest duże, o czym świadczy m.in. frekwencja na szkoleniach, organizowanych w poszczególnych województwach, a także liczba telefonów do PFR z pytaniami. "Jeszcze 3-4 tygodnie temu było ich ok. 40 dziennie a obecnie ponad 200" - powiedział. W opinii Marczuka, "dzięki akcjom edukacyjno-informacyjnym prowadzonym przez wiele miesięcy oraz kampanii medialnej, wszyscy przedsiębiorcy, którzy ustawą o PPK zobowiązani są do wejścia do systemu, powinni mieć świadomość zbliżających się terminów". A wszystkie z ok. 350 tys. przedsiębiorstw, które skorzystały z Tarczy Finansowej PFR dla Małych i Średnich firm, otrzymały dodatkową informację o PPK za pośrednictwem banków, wysyłając do przedsiębiorców list o obowiązkach wynikających z Tarczy oraz PPK.

Zyskowe PPK

Przeciętny uczestnik PPK na koniec III kwartału 2020 r. odnotował zysk, sięgający średnio 86 proc. inwestycji - szacuje Instytut Emerytalny (IE). Na koncie osoby, która

otrzymuje przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw jest więc o 935 zł więcej środków, niż wyłożyła ona z własnej kieszeni (1085 zł) - informuje "Rzeczpospolita"(Nr z 06.10.2020 r.). Przeciętny stan rachunku w PPK wynosi 2 020 zł. Gdyby zaś uczestnik PPK chciał samodzielnie inwestować te środki i w taki sam sposób jak w PPK, to na jego koncie byłoby, po odliczeniu podatku od zysków kapitałowych, tylko 39 zł zysku. Albowiem obok wpłat własnych uczestnika PPK, na taki wynik złożyły się obowiązkowe wpłaty pracodawcy (minimum 1,5 proc. wynagrodzenia brutto) oraz 250 zł wpłaty powitalnej (z Funduszu Pracy). Instytucje finansowe wypracowały przeciętnie do tej pory około 86 zł zysku na osobę.

Według IE, 14 spośród 20 instytucji finansowych zarządzających PPK pokonało portfele pasywne; wszyscy przeskoczyli inflację i zanotowali wyższe stany kont, niż suma wpłat. Liderem został Skarbiec TFI. Na na kontach uczestników PPK, zarządzanych przez Skarbiec TFI w funduszach zdefiniowanej daty, jest przeciętnie o 6,6 proc. więcej środków, niż byłoby w portfelach pasywnych.

OFE: dalsze status quo niemożliwe do utrzymania

Przekształcenie OFE z systemowego punktu widzenia powinno było nastąpić równolegle z pierwszym etapem wdrażania pracowniczych planów kapitałowych (PPK) - pisze "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 06.10.2020 r.). Albowiem II filar systemu emerytalnego z powodu zmian wprowadzonych w 2014 r. funkcjonuje dziś w formie, która w perspektywie długoterminowej nie jest możliwa do utrzymania. Na skutek domyślności przekazywania składek w ramach II filaru na subkonto prowadzone przez ZUS, 85 proc. członków OFE nie zasila kont nowymi środkami. Albowiem ustawa z 2014 r. "skutecznie zablokowała również możliwość pozyskiwania nowych członków OFE, których liczba zmalała z ponad pół miliona w 2011 r. do zaledwie kilkuset obecnie". Ponadto, aktywa OFE stale zmniejszają się w ramach tzw. suwaka bezpieczeństwa poprzez transfer do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) pieniędzy członków, którym do emerytury pozostało mniej niż 10 lat. Natomiast zakaz nabywania przez OFE obligacji Skarbu Państwa uniemożliwia im budowę odpowiednio zdywersyfikowanych portfeli inwestycyjnych. "Przekształcenie OFE w IKE, zgodnie z koncepcją przedstawioną przez rząd, jest z pewnością lepszym rozwiązaniem niż dalsze trwanie status quo" - podaje gazeta.

Szef N-N PTE: przekazanie środków z OFE w prywatne ręce wzmocni rynek kapitałowy

Szymon Ożóg, prezes Nationale-Nederlanden PTE uważa, że choć proces przygotowania powszechnych towarzystw emerytalnych (PTE) do zmian z powodu likwidacji OFE został w dużej mierze wstrzymany wraz z wycofaniem ustawy na początku br. , to "teraz do tych prac wracamy i będziemy gotowi w przyszłym roku" - powiedział w wywiadzie dla Dziennika Gazety Prawnej"(Nr z 05.10.2020 r.). Stwierdził, że PTE nadal opierają się na projektach legislacji z powodu braku „finalnej wersji ustawy, łącznie z rozporządzeniami". Ożóg przyznał, że branża postulowała wcześniej o dodatkowe 12 miesięcy w stosunku do pierwotnego harmonogramu, aby zdążyć wszystko przeprowadzić". W jego opinii, likwidacja OFE jest gigantyczną operacją, dotyczącą 15 mln ubezpieczonych, a planowane przesunięcie pierwotnego harmonogramu o 9 miesięcy, a więc start w marcu 2021 r. to "dosyć ambitny plan".

Zdaniem szefa N-N PTE, ostateczne przekazanie środków z OFE na Indywidualne Konta Emerytalne (IKE), działające jako Otwarte Fundusze Inwestycyjne (OFI), powinno wzmocnić rynek kapitałowy. Aby zaś IKE było konkurencyjne, należałoby oczekiwać, że stopa zwrotu z rynków kapitałowych w dłuższym terminie będzie lepsza - stwierdził .

Obecne rankingi wyników subfunduszy PPK są niemiarodajne

Publikowane obecnie w mediach "rankingi" wyników subfunduszy PPK, "póki co, są z kilku względów całkowicie niemiarodajne" - twierdzi Łukasz Kwiecień, wiceprezes PKO TFI w "Interia.pl" (www.interia.pl z 08.10.2020 r.). Jak tłumaczy, fundusze poszczególnych TFI i PTE startowały w różnych momentach, co spowodowało, że wiele funduszy nie posiadając akcji w swoich portfelach, mogło „suchą stopą przejść choćby przez giełdowe załamanie z przełomu pierwszego i drugiego kwartału tego roku”. W związku z tymi zawirowaniami i opóźnieniu względem "starszych" funduszy, nabyły akcje taniej. W efekcie ich pozycja w obecnych rankingach jest wysoka. I nie jest to zasługą zarządzających - podkreśla Kwiecień. Jego zdaniem, dotychczasowe rankingi to "porównywanie gruszek do jabłek, co jest nie tylko nierzetelne, ale przede wszystkim naraża przyszłych uczestników PPK na ryzyko podjęcia niezwykle ważnej decyzji na podstawie bardzo mylących danych". Zaznacza, iż sama zasada funkcjonowania funduszy zdefiniowanej daty, dopasowująca politykę inwestycyjną do wieku, chroni pracowników z wieloletnim stażem, a więc z krótkim horyzontem oszczędzania w programie, przed znacznymi wahaniami wartości ich środków zgromadzonych w PPK.